

17 października 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

(Ga 5,18-25)

Jeśli pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą. Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim /cnotom/ nie ma Prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy.

(Ps 1,1-6)

REFREN: Dasz światło życia idącym za Tobą

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

(J 10,27)

Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Łk 11,42-46)

Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z
wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą.
Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. Biada wam,
faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia
na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których
ludzie bezwiednie przechodzą. Wtedy odezwał się do Niego jeden z

uczonych w Prawie: Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz. On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

Komentarz.

Rzecz jasna, Pan Jezus nie jest anarchistą i nie krytykuje samego sprawowania funkcji przywódczych. On krytykuje chorobliwą, egocentryczną postawę, która nieraz towarzyszy naszym dążeniom do wyższego miejsca w społeczeństwie i która zatruwa nasze życie społeczne.

W każdym z nas powinno być pragnienie, żeby nie tylko swoje potrzeby zaspokajać, ale również żeby być pożytecznym społecznie. Toteż jest coś bardzo nie w porządku, jeśli ktoś dąży do jakiegoś stanowiska czy w ogóle do wyższego miejsca w społeczeństwie z powodów głównie egoistycznych - żeby być ważnym, żeby zaspokoić swoją próżność, zapewnić sobie wygodę czy inne korzyści.

Pan Jezus na ten temat uczył bardzo wyraźnie: "Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich". Nie jestem rzetelnym chrześcijaninem, jeśli nie ma we mnie pragnienia jakiegoś realnego przyczyniania się do dobra społecznego. Niezależnie od tego, czy w hierarchii społecznej jestem na górze, czy w środku, czy na samym dole.

I jeszcze jednemu zdaniu z dzisiejszej Ewangelii się przypatrzmy:

"Biada wam, którzy wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie". Tego grzechu dopuszczają się np. rodzice, którzy wiele moralizują, a sami nie dają swoim dzieciom dobrego przykładu. W ten sposób we własnych dzieciach kształtują fałszywe przekonanie, jakoby życie uczciwe i zgodne z Bożymi przykazaniami było ponad ludzkie siły. A przecież prawda o Bożych przykazaniach jest inna - nawet jeśli nakładają one na nas jakiś ciężar, to jest to ciężar słodki i lekki.

Nakładaniem ciężaru ponad siły jest również takie nauczanie o Bożych przykazaniach, że nie pokazuje się tym, których się naucza, że przykazania są słowem Bożej miłości do nas: że Pan Bóg tylko dlatego daje nam swoje przykazania, bo nas kocha, bo zależy mu na naszym dobru. Otóż jeśli tylko zobaczymy tę prawdę o Bożych przykazaniach, znikną w nas różne uprzedzenia do nich. Życie według Bożych przykazań stanie się naszą radością - i to również w tych momentach, kiedy Boże przykazanie żąda ode mnie czegoś trudnego.

o. Jacek Salij